

POSTANOWIENIE

Dnia 18 kwietnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska

w sprawie ubezpieczonej E. M.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Ł.

o prawo do renty,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 18 kwietnia 2007 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonej od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 13 lipca 2006 r., sygn. akt (...),

uchyła zaskarżone postanowienie oraz postanowienie Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. z dnia 29 marca 2006 r. i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Ł. decyzją z 22 listopada 2005 r. odmówił E. M. prawa do renty z braku wymaganych 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy, mimo stwierdzenia okresowej całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji oraz ponad 20 lat okresów ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. postanowieniem z dnia 29 marca 2006 r. umorzył postępowanie wobec cofnięcia przez ubezpieczoną odwołania od tej decyzji. Uznał, że skoro ubezpieczona nie spełnia warunku pięcioletniego ubezpieczenia w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności, to na podstawie art. 58 ust. 2 w związku z art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (Dz.U. z 2004 r. Nr 39, poz. 353; powoływanej dalej jako „ustawa emerytalna”) odmowa prawa do renty była uzasadniona. Z tej przyczyny cofnięcie odwołania przez ubezpieczoną uznał za dopuszczalne według art. 469 k.p.c.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z 13 lipca 2006 r. oddalił zażalenie ubezpieczonej na umorzenie postępowania. Podzielił ocenę pierwszej instancji, że w niespornym stanie faktycznym nie miałyby prawa do renty i dlatego cofnięcie odwołania nie było sprzeczne z art. 203 § 4 k.p.c. i art. 469 k.p.c.

W skardze kasacyjnej ubezpieczona zarzuciła błędną wykładnię art. 57 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 oraz art. 58 ust. 2 ustawy emerytalnej wobec wprowadzenia nieuprawnionego dodatkowego warunku do uzyskania świadczenia oraz naruszenie art. 469 k.p.c. w związku z art. 203 § 4 k.p.c. przez umorzenie postępowania skutkiem uznania, że cofnięcie odwołania nie naruszało jej słusznego interesu. Na tej podstawie wniosła o uchylenie obu postanowień i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest zasadna.

O umorzeniu postępowaniu zadecydowało przekonanie, że ubezpieczona mimo całkowitej niezdolności do pracy (także niezdolności do samodzielnej egzystencji) i posiadania ponad 20 lat ubezpieczenia, nie ma prawa do renty z braku pięcioletniego ubezpieczenia w dziesięcioleciu przed powstaniem niezdolności do pracy.

Przyjmując takie założenie Sąd pierwszej instancji decyzję organu rentowego uznawał za zgodną z prawem. Dalej stanowisko to zaaprobował Sąd drugiej instancji. Na uzasadnienie dopuszczalności cofnięcia odwołania i umorzenia

postępowania według art. 469 k.p.c. stwierdzono, że czynność ta nie naruszała słusznego interesu ubezpieczonej.

Nie było to prawidłowe ze względów procesowych i materialnych. Ubezpieczona w procesie nie miała pełnej swobody w cofnięciu odwołania. Nawet gdy wyraziła taką wolę, to ocenie Sądu podlegało to, czy ta czynność nie narusza jej słusznego interesu. Ze względu na przesłanki umorzenia postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 469 k.p.c.) kontrola ta jest szersza niż w zwykłym postępowaniu (art. 203 § 4 k.p.c.).

W ocenie słusznego interesu ubezpieczonego według art. 469 k.p.c. chodzi o skutek materialnoprawny, który jest przedmiotem sprawy. Obowiązkiem sądu jest kontrola decyzji strony o cofnięciu odwołaniu, co wyraża się w odmowie przyjęcia skutku takiej czynności dyspozycyjnej. Kontrola ta jest prawidłowa tylko wtedy, gdy sąd właściwie rozumie prawo materialne. Takie jest modelowe założenie tej kontroli. Można wyprowadzić z niej nawet imperatyw braku zgody na cofnięcie odwołania, gdyby naruszało słuszny interes ubezpieczonego. Szczegółowość tego rozwiązania wyraża się właśnie w tym, że wbrew woli strony sąd może, a nawet powinien, uznać za niedopuszczalne cofnięcie odwołania.

Nie jest jednak wykluczone, że w praktyce wykładnia prawa mającego w sprawie zastosowanie nie zawsze jest prawidłowa. Wówczas i zgoda sądu na cofnięcie odwołania z tych przyczyn może być wadliwa. Ta sytuacja nie oznacza jednak, że taka aprobata dla cofnięcia odwołania, nie prowadzi do naruszenia słusznego interesu ubezpieczonego, skoro idzie wszak o kontrolę w aspekcie prawidłowego rozumienia (wykładni i stosowania) prawa materialnego.

Prowadzi to do pytania o sposób postępowania sądu gwarantujący spełnienie warunków z art. 469 k.p.c. Jedynym z jego elementów jest na pewno ocena zasadności żądania (odwołania). O tym sąd rozstrzyga w wyroku i wtedy również wypowiada się wiążąco merytorycznie. Takiego charakteru nie ma natomiast jego wypowiedź przy cofnięciu odwołania. Nie powinien też tak czynić przed wyrokowaniem, gdyż brak ku temu podstaw w procedurze. Nie stanowi jej art. 5 k.p.c., gdyż odnosi się tylko do niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. Dopuszczalność wypowiedzi o oczywistej bezzasadności dochodzonego roszczenia przewidziana jest przy zwolnieniu od kosztów sądowych

(por. poprzednio art. 116 § 2 k.p.c. a obecnie art. 109 ust. 2 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych), jednak też tylko na użytek kwestii pobocznej. W samym przebiegu postępowania brak jest natomiast wyraźnej podstawy do podejmowania oceny zasadności odwołania przez sąd (sędziego) przed wyrokowaniem (art. 210 k.p.c., art. 212 k.p.c., art. 468 k.p.c.). W istocie to sama strona ocenia zasadność swego odwołania (akcji sądowej). Nie dopuszcza się tu ze strony sądu jakichkolwiek ocen w tym zakresie oraz w formie, która mogłaby sugerować stronie stanowisko sądu lub motywować ją do określonej decyzji procesowej. Każdorazowo decyzja o cofnięciu odwołania zależeć ma od woli samej strony. Rola sądu wymaga jedynie uznania za niedopuszczalne takiej czynności procesowej, gdyby naruszała słuszny interes ubezpieczonego (art. 469 k.p.c.).

W sprawie przekonanie ubezpieczonej o prawie do renty było wyraźnie określone. Wniosła odwołanie do sądu i nic się nie zmieniło po decyzji organu rentowego. Pełnomocnik wnioskodawczyni (jej mąż) podtrzymał odwołanie na rozprawie. Jak się wydaje, dopiero po pouczeniu przez przewodniczącą w trybie art. 5 k.p.c. „o możliwości wystąpienia z wnioskiem o ustalenie stopnia niepełnoprawności” cofnął odwołanie (protokół rozprawy z 29 marca 2006 r.). Sąd pierwszej instancji też pierwotnie nie przyjmował oczywistej bezzasadności odwołania, skoro przeprowadził dowód z opinii biegłego. Następnie po błędnej wykładni prawa materialnego nastąpiło cofnięcie odwołania i umorzenie postępowania z naruszeniem art. 469 k.p.c. Ma rację skarżąca, że w jej przypadku możliwa było odmienna kwalifikacja i pozytywna ocena o prawie do renty. Jeżeli nawet Sąd pierwszej instancji nie zauważył jeszcze uchwały 7 sędziów z 23 marca 2006 r. (I UZP 5/05 OSNP 2006/19-20/305), stwierdzającej, że renta z tytułu niezdolności do pracy przysługuje ubezpieczonemu, który udowodnił okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiety lub 25 lat dla mężczyzny oraz jest całkowicie niezdolny do pracy (art. 57 ust. 2 ustawy emerytalnej), bez potrzeby wykazywania przewidzianego w art. 58 ust. 2 tej ustawy pięcioletniego okresu składkowego i nieskładkowego przypadającego w ciągu ostatniego dziesięciolecia przed zgłoszeniem wniosku o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy, to winien mieć na uwadze zmianę wprowadzoną od 1 października 2003 r. do art. 57 ustawy emerytalnej i zachodzącą niejednoznaczność

orzecznictwa (poza powołanym, także wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2005 r., I UK 67/05 OSNP 2006/19-20/308).

Ocena słusznego interesu ubezpieczonego według art. 469 k.p.c. jest więc tylko wtedy prawidłowa, gdy oparta jest na właściwej wykładni prawa materialnego. Rezygnacja strony z rozstrzygnięcia sprawy przez sąd nie może zatem wynikać z niewłaściwej wykładni prawa materialnego przed wyrokowaniem. Sprzeciwia się temu klauzula słusznego interesu ubezpieczonego, który zostaje naruszony, gdy sam ubezpieczony jak i sąd błędnie przyjmują brak podstawy prawnej do dochodzenia żądania. Błąd sądu co do wykładni prawa materialnego i skutkiem tego zgoda na umorzenie postępowanie oznacza naruszenie art. 469 k.p.c., gdy w ustalonym (niespornym stanie faktycznym) odwołanie może być uwzględnione. Prowadzi to do odpowiedzi na postawione pytanie i stwierdzenia, że w metodyce prowadzenia postępowania ocena przez sąd zasadności odwołania ubezpieczonego od decyzji organu rentowego winna być co najmniej wstrzeźliwa. Natomiast gdy mimo to dochodzi do podjęcia błędnej kwalifikacji, w szczególności w zakresie wykładni i stosowania prawa materialnego, to zajęte przez sąd stanowisko musi podlegać weryfikacji w ramach kontroli stosowania art. 469 k.p.c. i umorzenia postępowania (art. 355 k.p.c.). Tak też stało się w niniejszej sprawie, gdyż zakończenie sprawy orzeczeniem formalnym wynikało z niewłaściwej wykładni prawa materialnego, co nie pozwalało na stwierdzenie prawidłowej kontroli dopuszczalności cofnięcia przez ubezpieczoną odwołania i umorzenie postępowania .

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 398²¹ k.p.c. w związku z art. 108 § 2 k.p.c.

/tp/